

# Monika Sztamborska

---

## Aktualność koncepcji wychowania religijnego św. Urszuli Ledóchowskiej

---

Łódzkie Studia Teologiczne 24/3, 57-71

---

2015

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej [bazhum.muzhp.pl](http://bazhum.muzhp.pl), gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach  
dozwolonego użytku.

S. MONIKA SZTAMBORSKA USJK\*

*Zespół Szkół Sióstr Urszulanek SJK, Pniewy*

## AKTUALNOŚĆ KONCEPCJI WYCHOWANIA RELIGIJNEGO ŚW. URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ

**Słowa kluczowe:** św. Urszula Ledóchowska, wychowanie religijne, wychowanie integralne, Krucjata Eucharystyczna, Kolegium Piusa X, formacja matek, formacja grona pedagogicznego

1. Wstęp. 2. Wpływ życia rodzinnego na koncepcje wychowania religijnego Urszuli Ledóchowskiej. 3. Formacja matek. 4. Formacja grona pedagogicznego. 5. Wychowanie religijne dzieci i młodzieży. 6. Zakończenie

### 1. WSTĘP

Święta Urszula Ledóchowska (1865–1939) – wybitna nauczycielka i wychowawczyni, przez całe życie troszczyła się o wszechstronny rozwój młodego człowieka, korzystając z wielu postulatów Nowego Wychowania, ruchu w pedagogice rozwijającego się w pierwszej połowie XX w.<sup>1</sup> Nie spisała systemu wychowawczego, którym się kierowała, zakłada liczne placówki oświatowo-wychowawcze, organizacje dziecięce. Była założycielką Zgromadzenia Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego, zajmującego się wychowaniem i nauczaniem. Istnieje bogata literatura na temat życia i działalności św. Urszuli oraz niestety niewielka liczba opracowań dotyczących jej idei pedagogicznych. Podstawowym opracowaniem jest *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej* prof. Katarzyny Olbrycht. Opisuje w niej działalność pedagogiczną Ledóchowskiej, obejmującą sfery: duchową, psychiczną oraz fizyczną życia wychowanków, realizowaną poprzez wychowanie moralno-religijne, intelektualne, społeczno-patriotyczne, estetyczne i fizyczne.

Z całą pewnością możemy stwierdzić, że wszystkie działania wychowawcze św. Urszuli zmierzały do integralnego wychowania dzieci i młodzieży, jego spoiwem była troska o zbawienie każdego napotkanego człowieka.

---

\* Monika Sztamborska – urszulanka Serca Jezusa Konającego; absolwentka Wydziału Nauk Pedagogicznych oraz Wydziału Historii i Archiwistyki na Uniwersytecie Mikołaja Kopernika w Toruniu; obecnie pracuje w Zespole Szkół Sióstr Urszulanek SJK w Pniewach.

<sup>1</sup> K. Olbrycht, *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej*, Pniewy 2002<sup>2</sup>, 14–18.

Niniejszy artykuł obejmuje tylko jeden z elementów systemu wychowania św. Urszuli Ledóchowskiej i jest próbą ukazania jego aktualności. Pierwsza część przez pryzmat wychowania religijnego ukazuje życie i działalność matki Urszuli. Druga naświetla formację matek wychowujących swoje potomstwo. Kolejne dotyczą wychowania religijnego wychowawczyń oraz wychowanków. Powyższe sekwencje nieprzypadkowo zostały zaprezentowane właśnie w takiej kolejności: najpierw ukazanie środowiska rodzinnego jako pierwotnego i najważniejszego wpływu na dziecko, następnie formacja wychowawczyń, bez niej bowiem nie jest możliwe kierowanie procesem wychowawczym oraz bezpośrednio oddziaływanie na młodego człowieka. Podsumowanie stanowi próba ukazania aktualności wskazań św. Urszuli co do wychowania religijnego.

## 2. WPLYW ŻYCIA RODZINNEGO NA KONCEPCJE WYCHOWANIA RELIGIJNEGO URSZULI LEDÓCHOWSKIEJ

*Obym tylko potrafiła wychować dzieci Bogu na chwałę.*

św. Urszula Ledóchowska<sup>2</sup>

Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej zostały dość szczegółowo opisane w wielu publikacjach. Warto jednak, choć skrótowo, przyrzeć się biografii Świętej przez pryzmat wychowania religijnego.

Julia Ledóchowska urodziła się 17 kwietnia 1865 r. w Loosdorf, w Austrii<sup>3</sup>. Była drugim z siedmiorga dzieci Antoniego Ledóchowskiego i Józefiny Salis-Zizers<sup>4</sup>. W świetle licznych opracowań można stwierdzić, że rodzinną atmosferę katolickiego domu przepełniały miłość, patriotyzm oraz troska o dzieci, sprzyjająca ich wszechstronnemu rozwojowi. Wszystkie zabiegi wychowawcze rodziców były w pełni świadome, o czym świadczą mogą zapiski umieszczone w dzienniku matki: „Celem moich starań będzie, by wszystkie nasze dzieci otrzymały gruntowne religijne podstawy. Jeżeli to się uda, będę mogła już spokojnie

---

<sup>2</sup> List do Marii Teresy Ledóchowskiej z 17 grudnia 1918 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 3, Pniewy–Warszawa 1997, Archiwum Główne Urszulanek Serca Jezusa Konającego (dalej AGUsjk).

<sup>3</sup> Julia Ledóchowska, rozpoczynając 17 kwietnia 1887 r. nowicjat u sióstr urszulanek w Krakowie, przyjęła imię Urszula; tytuł matka otrzymała zgodnie z tradycją urszulańską 10 lat po oblóczynach, to jest w 1897 r. Odtąd siostry i dzieci zwracały się do niej często zdrobniale: Matuchna.

<sup>4</sup> Antoni hr. Halka Ledóchowski (1823–1885), syn Ignacego i Marii z Górskich, w wieku dziecięciu lat stracił matkę, z ojcem Ignacym (obrońcą Modlina w 1831 r.) wyemigrował do Monachium. Studiował prawo i malarstwo, po krótkiej służbie w wojsku austriackim poślubił Marię Seilern. Jako wdowiec i ojciec trzech synów: Tymoteusza, Antoniego i Kazimierza, poślubił Józefinę hr. Salis-Zizers (1831–1909), córkę Rudolfa i Teresy z Bühlerów, pochodzącą ze szwajcarskiego rodu, który zasłynął odwagą i rycerskim bohaterstwem. Józefina była przyjaciółką żony Antoniego, po długim namyśle przyjęła oświadczyń wdowca.

zamknąć oczy, bo pobożne i uczciwe wychowanie dobrze przeprowadzi je przez życie”<sup>5</sup>.

Z powyższych słów wynika, iż matce w wychowaniu dzieci przyświecał cel ich religijnego rozwoju. Dzieci uczyły się przede wszystkim poprzez naśladowanie rodziców. Maria Marzani w książce *Matka Świętych. Józefina z Salis-Zizers Ledóchowska* napisała, że na co dzień dzieci były świadkami praktyk religijnych rodziców, jednakże na nabożeństwa prowadzono je dopiero wtedy, gdy mogły w nich uczestniczyć. Każdą uroczystość rodzinną łączono z Eucharystią, przed posiłkami wspólnie odmawiano modlitwę. Rodzice żywo angażowali się w działalność organizacji katolickich, co może potwierdzić fakt odznaczenia ojca rodziny orderem Grzegorza Wielkiego<sup>6</sup>, nadanym mu przez papieża Piusa IX.

W rodzinie Ledóchowskich kształtowano właściwe relacje między rodzeństwem. Dzieci potrafiły ze sobą współpracować, czego przykładem może być odgrywanie scenek teatralnych przygotowywanych według scenariuszy Marii Teresy, starszej siostry Julii<sup>7</sup>. Dbano również o rozwój społeczny potomstwa, jego uwagę kierowano na pomoc słabszym i uboższym.

W 1883 r. rodzina Ledóchowskich zamieszkała w Lipnicy Murowanej koło Bochni<sup>8</sup>. W nowej rzeczywistości Julia odkryła swoje powołanie zakonne. Zachowała świadomość wpływu matki i ojca na swój wszechstronny rozwój. Zawsze czule i z wdzięcznością wspominała rodziców i ich trud wychowawczy. Najlepiej świadczą o tym jej słowa o matce: „Czym jesteśmy i co posiadamy – nie myślę o doczesnych dobrach – zawdzięczamy po Bogu Twojej macierzyńskiej miłości i Twemu świetlanemu przykładowi”<sup>9</sup>.

---

<sup>5</sup> *Niewiasta, której uczynki chwalić będą pokolenia. Błogosławiona Urszula Ledóchowska 1865–1939*, red. Z. Rauluszkiewicz, Rzym 1984, 16.

<sup>6</sup> Order Grzegorza Wielkiego stanowi najwyższe odznaczenie, jakie może otrzymać osoba świecka za zasługi dla Kościoła. Został ustanowiony w 1831 r. przez papieża Grzegorza XVI, a zasady przyznawania zreformował w 1905 r. Pius X. Antoni Ledóchowski otrzymał Order Grzegorza Wielkiego za udział w akcjach mających odnowić życie katolickie w Austrii wobec panującego józefinizmu oraz nurtu liberalizmu. Szerzej na ten temat napisała Maria Marzani, wspominając o publicznych wystąpieniach ojca Julii oraz o udziale w tworzeniu kas pożyczkowych dla stanu chłopskiego.

<sup>7</sup> Maria Teresa Ledóchowska (1863–1922), starsza siostra Julii, w 1885 r. została damą dworu księżnej Alicji Burbon-Parmeńskiej w Salzburgu. Pod wpływem spotkania z kard. Ch.M. Lavigierem włączyła się w akcje misji na rzecz Kościoła w Afryce i zniesienia niewolnictwa; w 1888 r. wstąpiła do III zakonu św. Franciszka z Asyżu, po opuszczeniu dworu w 1889 r. zaczęła wydawać czasopismo misyjne „Echo z Afryki” (od 1911 r. także misyjne czasopismo „Murzynek”), w 1893 r. założyła Sodalność św. Piotra Klawera, której statut osobiście przedstawiła papieżowi Leonowi XIII; w 1896 r. złożyła śluby, a w 1897 uzyskała zatwierdzenie konstytucji zgromadzenia; w 1904 r. przeniosiła dom generalny do Rzymu. Prowadziła zbiórki pieniędzy na wykup niewolników, szczególnie dzieci; walczyła nie tylko o zniesienie niewolnictwa, ale również o równouprawnienie dla Murzynów; organizowała pomoc materialną dla misjonarzy i biednych w Afryce; angażowała świeckich w pracę misyjną, zainicjowała apostołat ewangelizacyjny przez media, drukując Pismo Święte w językach ludów Afryki. 19 X 1975 r. beatyfikowana przez papieża Pawła VI.

<sup>8</sup> Z.J. Zdybicka, *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 2003, 20–44.

<sup>9</sup> U. Ledóchowska, *Naszej Ukochanej Matce...* w: M. Marzani, *Matka świętych. Józefina z Salis-Zizers Ledóchowska 1831–1909*, Rzym 1983, 6.

Dobro wyniesione z rodzinnego domu owocowało w życiu potomstwa Antoniego i Józefiny Ledóchowskich. Szczególną rolę w Kościele odegrało troje najstarszych dzieci – Maria Teresa, Julia oraz Włodzimierz. Przez całe swoje życie utrzymywali ze sobą bliskie kontakty, o czym świadczy bogata korespondencja między nimi.

Urszula Ledóchowska zabiegała o wychowanie religijne każdego młodego człowieka. Często mawiała o swoim duchowym pragnieniu, aby dać wszystkim Boga. Był to dla niej priorytet w procesie wszechstronnego wychowywania dzieci i młodzieży.

Podczas 21 lat spędzonych w klasztorze urszulanek krakowskich Matka Urszula pełniła rolę nauczycielki oraz wychowawczyni. W 1906 r. otworzyła pierwszy w Polsce dom dla studentek. Było to nowum, ponieważ na początku XX w. ciągle jeszcze krytycznie oceniano dążenie dziewcząt do podejmowania studiów wyższych. Szerzej na ten temat pisze prof. s. Zofia Zdybicka w książce *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*, podkreślając, że Ledóchowska pojmowała uzyskanie wyższego wykształcenia jako pomoc do lepszego zrozumienia wiary katolickiej oraz zaangażowania w życie rodzinne i społeczne. Wraz z domem akademickim dla początkowo 27 krakowskich studentek założyła pierwszą na terenach polskich Sodalicję Mariańską Akademiczek. Nie bała się konfrontacji wiary z nauką. Szczególną rangę nadawała kształceniu postawy moralnej i religijnej, jako podwaliny wychowania młodzieży na wartościowych ludzi. Ten cel zawsze przyświecał jej w pracy wychowawczej<sup>10</sup>.

W okresie międzywojennym liczne podróże Urszuli Ledóchowskiej do Włoch oraz Francji zaowocowały m.in. przeniesieniem na grunt polski Krucjaty Eucharystycznej dla dzieci<sup>11</sup>. Pierwsza wspólnota powstała dla chłopców z Kolegium Piusa X w Pniewach. Ledóchowska, zapoznając grono słuchaczy z celami Krucjaty Eucharystycznej, tłumaczyła, że jest to krucjata Komunii Świętej. Zadaniem dzieci jest staranne przygotowanie się do tego sakramentu i przyjmowanie go jak najczęściej – w duchu dekretu Piusa X *Quam singulari* z 8 kwietnia 1910 r., zezwalającego na częstszą Komunię Świętą. Krucjatę Eucharystyczną charakteryzowała jako krucjatę modlitwy, szczególnie w intencji papieża oraz Kościoła. Następnie mówiła, że jest to również krucjata ofiar, dlatego zachęcała dzieci, żeby w ważnych intencjach ofiarowały wiernie wypełnianie swoich obowiązków oraz modlitwy i duchowe komunie<sup>12</sup>.

Organizacja religijna rozprzestrzeniła się na całą Polskę m.in. dzięki czasopiśmom „Orędowniczek Eucharystyczny” i „Hostia”<sup>13</sup>. Do jej rozwoju przyczyniło się

<sup>10</sup> Z.J. Zdybicka, dz.cyt., 48 – 50.

<sup>11</sup> Krucjata Eucharystyczna została założona przez jezuitę o. Alberta Bessiersa TJ w 1916 r. jako odpowiedź na apel papieża Benedykta XV, wzywający dzieci do modlitwy o pokój. Kolebką organizacji była Francja, skąd ruch bardzo szybko rozpowszechnił się na kraje europejskie. Pius XI zaraz po wyborze na następcę św. Piotra w 1922 r. udzielił błogosławieństwa 900 tys. dzieci zrzeszonych w Krucjacie Eucharystycznej. Z Katechizmu Krucjaty Eucharystycznej dowiadujemy się, że „Krucjata Eucharystyczna jest to rycerskie stowarzyszenie religijne, które poucza, jak przez cześć Najświętszego Sakramentu wiernie służyć Bogu i Ojczyźnie. Więcej informacji w: K. Krzyżanowski, *Katechizm Krucjaty Eucharystycznej*, Kraków 1939, 5.

<sup>12</sup> U. Ledóchowska, *Kobieta – apostołką Eucharystii*, Częstochowa 2004, 55–56.

<sup>13</sup> „Hostia” – kwartalnik w latach 1925–1928 i dwumiesięcznik w latach 1929–1939. Organ Krucjaty

również wiele zgromadzeń zakonnych, w szczególności jezuitci, kapucyni, służebniczki Najświętszej Maryi Panny, a także szkół i parafii, przy których istniały oddziały Krucjaty Eucharystycznej<sup>14</sup>. W okresie międzywojennym była to największa organizacja zrzeszająca dzieci: w Europie liczyła ponad 2,5 mln członków, a w Polsce w 1939 r. 200 tys.<sup>15</sup>.

Innym z interesujących przedsięwzięć wychowawczych Urszuli Ledóchowskiej było założenie w Pniewach Kolegium Piusa X dla chłopców, którzy planowali w przyszłości obrać stan kapłański, a nie dysponowali materialnymi środkami na kształcenie. Skorzystanie z tej formy pomocy w edukacji nie było zobowiązujące, Matka Urszula realnie podchodziła do młodzieńczych zamiarów: „Nie przypuszczam, aby wszyscy chłopcy poszli drogą życia kapłańskiego, to niemożliwe, choć dziś wszyscy myślą o kapłaństwie, ale niechby tylko pewien procent poszedł tą drogą, to już będzie cel osiągnięty na chwałę Bożą i dla dobra dusz”<sup>16</sup>.

Powyższe słowa świadczą, że ich autorka nie stosowała metod nacisku, a jedynie starała się rozwinąć tkwiące w chłopcach powołanie do stanu kapłańskiego. Do Kolegium przyjmowano chłopców od 6 do 11 roku życia ze wszystkich środowisk społecznych. Kształcili się w nim do II, III lub IV klasy gimnazjalnej, a następnie rozpoczynali edukację w niższym seminarium. Uroczyste otwarcie Kolegium przez kardynała Edmunda Dalbora nastąpiło 11 października 1924 r.<sup>17</sup>.

Dla Ledóchowskiej dzieło to było bardzo ważne, mimo że budziło skrajne opinie. Z jednej strony doświadczała ostrej krytyki, czego egzemplifikacją jest reakcja ojca J. Truszkowskiego: „Kobieta, choćby najmądrzejsza i najświętsza – pisał do Matki – może się tylko pomodlić o powołania kapłańskie, ale nie wtrącać swoich trzech groszy tam, gdzie nie jej miejsce”<sup>18</sup>. Ta dezaprobata cenionego przez Świętą kierownika duchowego była jednym z licznych negatywnych komentarzy na temat przygotowywania chłopców do stanu duchownego przez siostry zakonne. Równo-

---

Eucharystycznej wydawany początkowo staraniem Urszuli Ledóchowskiej przez ks. K. Bajerowicza w Pniewach. Od października 1927 r. pismo przejęli jezuitci z Krakowa. Pismo było przeznaczone dla kapłanów, osób zakonnych i świeckich kierowników i kierowniczek Krucjaty. Wyszło 15 roczników. Nakład od 2 do 3 tys. egzemplarzy. Redaktorem w Krakowie był Józef Bok (1927–1929) i Józef Cyrek (1938–1939). Celem pisma było kształtowanie duchowego życia członków Krucjaty, ich pobożności i postawy apostołskiej, wyrażającej się w modlitwie, ofierze i przykładzie. Poruszano w nim zagadnienia ascetyczne, elementy teologii eucharystycznej, potrzebę częstej Komunii św. i adoracji Najświętszego Sakramentu oraz czci polskich świętych. „Hostia” informowała o pracy i doświadczeniach kół Krucjaty w Polsce oraz zamieszczała pomoce do prowadzenia spotkań. Informacje zaczerpnięte z: *Encyklopedii wiedzy o jezuitach na ziemiach Polski i Litwy 1564–1995*, opr. L. Grzebień, Kraków 2004.

<sup>14</sup> Józefa Ledóchowska podaje, że: „Od stycznia 1928 r. organizacja ta [Krucjata Eucharystyczna – M.Sz.] była zatwierdzana przez władze szkolne na równi z innymi, mogła więc swobodnie się rozwijać na terenie szkół. Zarówno dziewczęta, jak i chłopcy zgłaszali się do niej masowo”, J. Ledóchowska, *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa 1998, 257.

<sup>15</sup> Informacja zaczerpnięta z *Zeszytu formacji wstępnej w: Eucharystyczny Ruch Młodych, Pomoc dla animatorów*, s. 1, br.m, br.r.wyd. Dokumenty przeznaczone są do użytku wewnętrznego ERM. Składa się na nie: *Zeszyt formacji wstępnej* oraz propozycje tematyki spotkań z okazji Bożego Narodzenia, Wielkiego Postu, Wielkanocy, teksty scenek oraz przedstawień, *Kącik Radości* oraz *Programy Kolonijne*.

<sup>16</sup> U. Ledóchowska, „*Dzwonek św. Olafa*”, *Wypisy*, t. 1, Warszawa 2000, 95.

<sup>17</sup> U. Ledóchowska, *Kronika Zgromadzenia Sióstr Urszulanek SJK*, Pniewy 2000, 24.

<sup>18</sup> J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, dz.cyt., 205.

czesnie przez innych jej koncepcja była gorąco popierana. Świadczy o tym zapis Ledóchowskiej w *Kronice* Zgromadzenia z 7 grudnia 1924 r.: „Byłam z siostrą Wielowiejską [25 listopada 1924 r. – M.Sz.] u księdza nuncjusza Lauri. Bardzo był miły. Mówił o tej największej potrzebie w naszym kraju – o potrzebie małych seminariów. Mówiłam o naszym Małym Kolegium Piusa X. Ksiądz kardynał Dalbor popiera Kolegium, ale dużo mam przeciwników. Mówią, że wychowanie małych księży to nie praca dla kobiety. Na to ksiądz nuncjusz dwa razy z naciskiem powiedział: «To nic nie szkodzi. Proszę na to dać taką odpowiedź: Skoro mężczyźni śpią, kobiety muszą pracować». Wielka to dla mnie zachęta do dalszej pracy w tym kierunku»<sup>19</sup>.

Aprobata kardynała Dalbora zmotywowała Ledóchowską do kontynuowania projektu. Działalność Kolegium Piusa X trwała krótko, zostało ono zamknięte w 1928 r., a w jego miejsce utworzono Małe Seminarium dla dziewczynek. Jak podaje Józefa Ledóchowska, trwało ono eksperymentalnie rok, po którym w Pniewach wznowiono kolegium, nadając mu charakter placówki opiekuńczo-wychowawczej<sup>20</sup>.

Kolejną inicjatywą Urszuli Ledóchowskiej było utworzenie na początku września 1926 r. w Sieradzu Małego Seminarium św. Urszuli<sup>21</sup> dla dziewcząt w wieku 10–16 lat, pragnących w przyszłości zostać misjonarkami. Początkowo uczęszczało do niego 7 dziewcząt, kształcących się równoległe w szkole powszechnej. Dodatkowo uczyły się języków, różnych prac domowych oraz ogrodowych, miały czas na rekreację, spacerowanie oraz zapoznawanie się z tematyką misyjną, m.in. poprzez czytanie czasopism misyjnych. Plan dnia obejmował również codzienne uczestnictwo we Mszy św. oraz adorację Najświętszego Sakramentu. Przebywanie w Seminarium św. Urszuli nie obligowało w żaden sposób do wstąpienia do zgromadzenia misyjnego, a miało na celu przede wszystkim ogólną orientację w tematyce misyjnej.

Urszula Ledóchowska, wychowując dzieci, oddziaływała na nie przez różnego rodzaju organizacje i czasopisma. Uczyła je w ten sposób odpowiedzialności za siebie i innych. Treści jej artykułów i opowiadań docierały do wielu odbiorców, którzy nie mieli z nią bezpośredniego kontaktu.

### 3. FORMACJA MATEK

*Boga dać trzeba dziecku już od pierwszej chwili jego istnienia.*

św. Urszula Ledóchowska<sup>22</sup>

W 1907 r. Urszula Ledóchowska podjęła pracę wychowawczą w internacie funkcjonującym przy parafii pw. św. Katarzyny w Petersburgu. Tamtejsze środowisko zaprosiło ją do działalności w Towarzystwie Pedagogicznym. Było to nowe

<sup>19</sup> U. Ledóchowska, *Kronika Zgromadzenia...*, dz.cyt., 26.

<sup>20</sup> J. Ledóchowska, *Życie i działalność...*, dz.cyt., s. 208.

<sup>21</sup> Święta Urszula z Kolonii żyła w IV lub V w., męczenniczka chrześcijańska; św. Aniela Merici obrała ją na patronkę, zakładając zakon urszulanek w 1535 r.

<sup>22</sup> U. Ledóchowska, *Mysli*, wybór Z. Rauluszkiewicz, Warszawa 1988, 50.

doświadczenie polskiej zakonnicy. O jednej z pierwszych wygłoszonych przez nią prelekcji precyzyjnie napisała w liście do swojej siostry Marii Teresy:

Czy wiesz, że w środę miałam konferencję na zebraniu naszego Towarzystwa Pedagogicznego? Było wiele ludzi, dużo księży. Miałam stracha, przyznaję się, ale uczyniłam to, aby bronić praw Bożych. Udało się nadspodziewanie, lepiej niż przypuszczałam. Mówiłam językiem, do którego tutaj nie są bynajmniej przyzwyczajeni. Wykazałam, że nasze pseudoreligijne wychowanie jest po prostu pogańskie, że odrzuca się modlitwę, codzienne przystępowanie do Komunii świętej jako fanatyzm itd., itd. W rezultacie wszyscy byli bardzo zadowoleni. Panie mi gorąco dziękowały, jakaś matka rodziny powiedziała: «Przynajmniej wiem, co teraz należy czynić». Nie spodziewałam się tak pozytywnego przyjęcia. Przypuszczam, że nie ostatni raz przemawiałam. Skoro pierwszy krok zrobiony, trzeba iść dalej. Sądzę, że w ten sposób będę mogła dużo zdziałać dla sprawy Bożej<sup>23</sup>.

W zacytowanym powyższej wyjątku z korespondencji Świętej znajdujemy diagnozę wychowania religijnego, zaobserwowanego przez nią wkrótce do przyjeździe do Rosji, oraz wynikające z tego stanu rzeczy konkretne, praktyczne wskazówki, które zostały z wdzięcznością przyjęte przez matki troszczące się o wychowanie własnych dzieci. Prelekcja ta stała się impulsem do towarzyszenia kobietom zatroskanym o swoje rodziny. W ten sposób św. Urszula pragnęła najpierw formować żony i matki, bo, jak często twierdziła, to właśnie od nich zależy przyszłość narodu: „Przyszłość narodu nie tyle w ręku polityków, ile w ręku naszych matek spoczywa. Na kolanach świętej matki wychowują się świątobliwi kapłani, dzielni urzędnicy państwowi, bohaterscy obrońcy Ojczyzny”<sup>24</sup>.

Powyższe słowa oddają prymat kobiecie, matce, w wychowaniu dzieci w rodzinie – najważniejszym środowisku. Urszula Ledóchowska motywowała kobiety, aby same żyły wiarą i otaczały modlitwą swoje rodziny. Często zachęcała je, aby w swojej relacji do Boga brały przykład z własnych dzieci, z ufnością wtulających się w matczyne ramiona. Zapewniała o doświadczeniu bezpieczeństwa i szczęścia, które będzie promieniowało na całą rodzinę<sup>25</sup>.

Szczególną rolę przypisywała matce w przygotowaniu dziecka do przyjęcia I Komunii Świętej: „Panie moje, uwierzcie słowom moim: do Komunii Świętej najlepiej przygotowuje dziecko matka, którą Bóg powołuje do tego, by była kapłanką ogniska domowego, widzialnym aniołem stróżem duszy dziecka”<sup>26</sup>.

Zwracała uwagę, że duszpasterz ma jedynie wspomagać rodzinę w przygotowaniach dziecka do przyjęcia tego sakramentu oraz że nikt nie może zastąpić matki w tym wielkim dziele. Dlatego zachęcała, aby matki uczyły dzieci modlitwy oraz drobnych umartwień dostosowanych do możliwości dziecka:

Nasz zmaterializowany wiek wyklucza zupełnie ze słownika słowo „umartwienie”. To niby wymyśli średniowiecza, zakorzenione przesady. Po co sobie przykrość sprawiać. To niepotrzebne dręczenie dziecka, to dziecinada etc. O nie, moje panie, właśnie przezwyciężanie się w drobnych rzeczach wyrabia charakter, wzmacnia go, wyrabia wolę<sup>27</sup>.

<sup>23</sup> List do Marii Teresy Ledóchowskiej z 7 II 1910 r.; U. Ledóchowska, *Listy*, t. 2, Pniewy-Warszawa 1996, AGUsjk.

<sup>24</sup> U. Ledóchowska, *Jeszcze Polska nie zginęła, dopóki kochamy!*, Częstochowa 2006, 75.

<sup>25</sup> U. Ledóchowska, *Kobieta – apostołką...*, dz.cyt., 9.

<sup>26</sup> Tamże, 34.

<sup>27</sup> Tamże, 27.



Stwierdzenie Ledóchowskiej, dotyczące zmaterializowanego wieku, jest wciąż aktualne, choć jego autorka urodziła się sto pięćdziesiąt lat temu. Zachęcała do wyrzeczeń, a w stawianiu wymagań widziała pracę nad budowaniem silnej woli małego człowieka. Nakłaniała również matki, aby duchowego klimatu przygotowań do przyjęcia przez dziecko Eucharystii nie zakłócać przygotowaniami organizacyjnymi, troską o wygląd, poczęstunek oraz prezenty.

Święta Urszula dzięki stałym kontaktom z kobietami знаła strapienia, problemy, z którymi borykają się matki, zatroskane o dobro dzieci. Dlatego z całego serca propagowała niezachwianą ufność: „Matko chrześcijanko, ty, która kochasz swe dziecko nad życie, ty, która byś chciała choćby kosztem własnego szczęścia zapewnić je swemu dziecku – daj mu Boga, daj mu Jezusa w Komunii świętej i możesz o nie być spokojna”<sup>28</sup>. Starła się wlewać w serca zatroskanych matek pokój oraz nadzieję. Podczas licznych odczytów mówiła kobietom, że powierzając swoje dzieci Jezusowi, najlepszemu Wychowawcy, mogą być spokojne o swoje potomstwo, które z pewnością wyrosnie na dobrych ludzi. A w przypadku błędów życiowych będą szybko reflektować i powracać na drogę życia, której zostali nauczeni w domu rodzinnym.

#### 4. FORMACJA GRONA PEDAGOGICZNEGO

*Miłość, miłość i zawsze miłość – tym więcej zrobimy niż gderaniem.*

św. Urszula Ledóchowska<sup>29</sup>

Oddziaływanie Urszuli Ledóchowskiej na środowisko, w którym aktualnie przebywała, zawsze było bardzo znaczące. Zarówno w Rosji, krajach skandynawskich, jak i w niepodległej Polsce oraz poza jej granicami zakładała placówki wychowawcze. W pracy wychowawczej jako główna organizatorka danego ośrodka wychowawczego: ochronki, świetlicy, sierocińca czy szkoły, zawsze stawiała na pierwszym miejscu formację wychowawców. Kluczowe było określanie przez nią celów wychowania oraz uświadamianie wychowawczyń, jak odpowiedzialny zawód wykonują:

Bóg nasz i Pan wybrał nas, tu obecne, do pracy wychowawczej. Powierzył nam dzieci, które może nigdy nie doznawały pieczy matczyńskiej, dzieci bezdomne, które, niestety, nieraz już i widziały, i słyszały najgorsze rzeczy. [...] Mamy więc w tym dziele dwojakie zadanie: pierwsze – wychowanie dzieci dla Boga, dla ojczyzny niebieskiej. Drugie, to wychowanie dzieci dla społeczeństwa – ojczyzny ziemskiej<sup>30</sup>.

Słowa te pochodzą z odczytu Urszuli Ledóchowskiej, wygłoszonego na kursie dla wychowawczyń 21 września 1926 r. Łatwo dostrzec, jak cel wychowania religijnego jest zintegrowany z celem przygotowania dzieci i młodzieży do życia w społeczeństwie.

<sup>28</sup> Tamże, 34.

<sup>29</sup> List do Antoniny Łozińskiej z 1916 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 3, Pniewy–Warszawa 1996, AGUjsk.

<sup>30</sup> U. Ledóchowska, *Kobieta – apostołka...*, dz.cyt., 57.

Matka Urszula organizowała wiele kursów dla wychowawczyń oraz katechetek, propagując podnoszenie przez nie kwalifikacji zawodowych<sup>31</sup>. Jednakże jej priorytetem było zachęcanie grona pedagogicznego do pracy nad sobą. Często podkreślała, że wychowawca nie uczy słowem, lecz własnym przykładem:

Same musimy być dla dzieci wzorem dobrego ułożenia, grzeczności, uprzejmości. Nie wystarcza uczyć słowem – trzeba uczyć czynem, trzeba uczyć cnotą. [...] Potrzeba poświęcenia, poświęcenia bez granic w pracy naszej. Praca nad dziećmi, o ile ma być skuteczna – to jedno nieustanne wyrzeczenie się własnego „ja”, to zaparcie się swego «ja» na każdym kroku. Musimy żyć dla dzieci – nie dla nas samych, cieszyć się ich szczęściem, martwić ich cierpieniem, żyć dla ich dobra, zapominając o własnym biednym „ja”. [...] albo służyć będziemy dzieciom naszym i o sobie zapominać będziemy, albo sobie służyć zechcemy, a wtedy dobro dzieci idzie w kąt<sup>32</sup>.

Spśród licznych metod wychowawczych matka Urszula na pierwszym miejscu stawiała metodę przykładu oraz działania słownego i sytuacyjnego<sup>33</sup>. Dlatego bacznie czuwała nad postawami wychowawczyń, m.in. poświęcaniu się dla dzieci, permanentnej pracy nad swoim charakterem, uprzejmości i punktualności. Anna Szopowska we wspomnieniach napisała, że Święta pragnęła, aby wychowawczynie przede wszystkim prowadziły świątobliwe życie, które pociągałoby wychowanków, odznaczały się cierpliwością, wyrozumiałością oraz darzyły podopiecznych szacunkiem<sup>34</sup>.

Matka Urszula dbała również o współpracę wychowawczyń z duszpasterzami, którzy posługiwali w danych placówkach oświatowych:

Nam tu potrzeba – dla moich dzieci – „Samuelów” – kierownika duchowego, który by od czasu do czasu miał nauki, spowiadał i kierował tymi duszyczkami, ucząc pracy wewnętrznej, pracy nad sobą, nad zwalczaniem swoich wad; kierownika, który by rozpałił w ich duszach ogień świętej, Bożej miłości. Tu nie ma potrzeby urządzania, ale duchowego i to gorącego kierunku<sup>35</sup>.

Uważała, że ważne jest współdziałanie wychowawczyń z kapłanem, od którego oczekiwała nadania kierunku wychowania religijnego poprzez rozpalenie w dzieciach Bożej miłości za pomocą posługi sakramentalnej i nauk. Zakładając placówki wychowawcze, zawsze kierowała prośbę do biskupa diecezjalnego o udzielenie pozwolenia na otworzenie domowej kaplicy oraz o błogosławieństwo dla całego dzieła wychowawczego<sup>36</sup>. Nie wyobrażała sobie procesu wychowania bez uczynienia kaplicy ośrodkiem życia duchowego i rozwijania wśród podopiecznych zdrowej pobożności. Mimo że życie duchowe było dla niej ważne, przestrzegwała siostry urszulanki oraz świeckie wychowawczynie przed niezdrową przesadą:

<sup>31</sup> Więcej na ten temat: J. Ledóchowska, dz.cyt., 247–260.

<sup>32</sup> U. Ledóchowska, *Kobieta – apostołka...*, dz.cyt., 62–63.

<sup>33</sup> K. Olbrycht wyróżniła cztery grupy metod wychowania: metoda przykładu (modelowania), nawiązująca do mechanizmów imitacji i identyfikacji; metoda nagród i kar, wzmacniająca jedno, a hamująca inne zachowania; metoda oddziaływań słownych, opartych na traktowaniu słowa jako bodźca; metoda oddziaływania sytuacyjnego obejmującego rozwiązywanie zadań, wymagających różnego typu pożądanej aktywności działaniowej. K. Olbrycht, dz.cyt., 63.

<sup>34</sup> *Miłość krzyża się nie lęka... Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej*, red. A. i T. Szafrąscy, Warszawa 1991, 244.

<sup>35</sup> List do ks. kard. Edmunda Dalbora z 3 V 1921 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 4, Pniewy–Warszawa 1996, AGUjsk.

<sup>36</sup> List do ks. kard. Edmunda Dalbora z 1922 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 4, dz.cyt.

Trzeba uczyć dzieci pobożności, zamiłowania do modlitwy, praktyk pobożności, ale tak, by dzieciom – przepraszam za wyrażenie – to nie obrzydło. Dajmy dzieciom prawdziwą pobożność, a położymy przez to w duszach naszych fundament niezachwiany szczęścia i doczesnego, i wiecznego, damy im źródło pociechy we wszystkich trudnych, czarnych chwilach życia<sup>37</sup>.

Wychowanie religijne w ujęciu św. Urszuli było czymś naturalnym, zintegrowanym z każdą sferą życia. Bardzo często mawiała, że warunkiem wychowania dzieci dla Boga jest tworzenie wokół nich atmosfery szczęścia<sup>38</sup>. W liście do sióstr zachęcała:

Przed wszystkim bądźcie bardzo, bardzo dobre, to najskuteczniejszy środek wyrobienia dzieci. Łagodność, dobroć i przy tym wesołość – to najlepsza atmosfera dla dzieci<sup>39</sup>.

Propagowała apostołstwo uśmiechu i pogody ducha. Właśnie w ten sposób pragnęła mówić o miłości Boga do każdego człowieka. Warto podkreślić, iż nigdy nie zmuszała nikogo do praktyk religijnych, twierdziła, że przymus nigdy nie przynosi dobrych owoców<sup>40</sup>.

W licznych odczytach, listach oraz spotkaniach matka Urszula nie tylko zachęcała wychowawczynie do osobistego rozwoju, udzielała porad wychowawczych, ale także wspierała w trudnościach:

U nas praca bardzo mozolna i mało daje pociechy, bo owoców wydaje mało w stosunku do pracy. Ale trudno – trzeba wytrwać na stanowisku i przetrwać te trudności. Po paru latach coś się osiągnie, w to wierzę, choć dziś jeszcze bardzo trudno idzie!<sup>41</sup>.

Wielokrotnie sama doświadczała trudów wychowawczych. Wiedziała, że na efekty trzeba czekać długo, dlatego zachęcała wychowawczynie do wytrwałości i cierpliwości w pracy z dziećmi i młodzieżą, mimo rezultatów nieadekwatnych do włożonego wysiłku, oraz do łączenia pracy z modlitwą w intencjach podopiecznych<sup>42</sup>. Cieszyła się, obserwując osobisty rozwój wychowawczyń – zarówno wzrost pragnienia nadprzyrodzonego, jak i rozkwit kompetencji pedagogicznych<sup>43</sup>.

## 5. WYCHOWANIE RELIGIJNE DZIECI I MŁODZIEŻY

*Zawsze ufnie i wesoło, dzieci moje. Bóg czuwa nad wami.*

św. Urszula Ledóchowska<sup>44</sup>

W bezpośrednim kontakcie z dziećmi i młodzieżą Urszula Ledóchowska stawiała im wielkie ideały, szczególnie rozbudzała pragnienie świętości. Określała

<sup>37</sup> U. Ledóchowska, *Kobieta – apostołką...*, 59.

<sup>38</sup> Tamże.

<sup>39</sup> List do s. Janiny Kalinowskiej z 10 IV 1928 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 7, dz.cyt.

<sup>40</sup> List do Marii Skrochowskiej z 8 III 1927 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 6, dz.cyt.

<sup>41</sup> List do Natalii Horodyskiej z 16 I 1911 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 2, dz.cyt.

<sup>42</sup> List do sióstr w Goździchowie z 4 X 1921 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 2, dz.cyt.

<sup>43</sup> List do Marii Teresy Ledóchowskiej ze stycznia 1909 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 2, dz.cyt.

<sup>44</sup> E. Kęszycka, *Wspomnienia z lat 1934–1936*, w: *Wspomnienia osób spoza Zgromadzenia*, Pniewy 2005, 89, AGUjsk.

życie z Bogiem w niebie jako ostateczny cel ziemskiej drogi człowieka<sup>45</sup>. Często mawiała, że nie wszyscy są powołani do bohaterstwa męczeństwa, ale wszyscy są wezwani do bohaterstwa świętości<sup>46</sup>. W „Dzwonku św. Olafa”, czasopiśmie, które założyła z myślą o absolwentkach pniewskiej szkoły, napisała:

Może niejedna gotowa sobie powiedzieć: „Co to za pomysł: świętość – to nie dla mnie, to nie na nasze życie dzisiejsze – zostawiam to innym duszom silniejszym, męźniejszym ode mnie, żyjącym w warunkach bardziej sprzyjających świętości”. Nie, Dziecko drogie, masz fałszywe pojęcie o świętości; świętość dostępna jest każdej duszy dobrej woli, świętość nie wymaga niczego nadzwyczajnego, przechodzącego siły przeciętnego człowieka – nie!<sup>47</sup>

Ukazywała, że świętość to życie codziennością zgodnie z Bożymi przykazaniami, uczciwe wypełnianie szkolnych obowiązków, czy – w dorosłym życiu – pracy zawodowej, a przede wszystkim to troska o najbliższych i pomoc drugiemu człowiekowi, nawet w najbardziej błahych sprawach. Jako wzór świętości stawiała najpierw Maryję, a następnie św. Stanisława Kostkę i św. Jana Berchmansa – patronów dzieci i młodzieży oraz św. Andrzeja Bobolę i Królową Jadwigę, o której beatyfikację sama czynnie zabiegała<sup>48</sup>.

Uczennica szkoły pniewskiej<sup>49</sup> we wspomnieniach o matce Urszuli tak opisała jej pogadanki religijne:

Matka Ledóchowska wyklądała historię sztuki w języku francuskim, miała też pogadanki religijno-wychowawcze, przede wszystkim o obowiązkach panien – przyszłych mężatek i matek. Pamiętam, jak Matuchna użyła takiego zwrotu, że „nie jest sztuką być pobożnym będąc brzydkim, ale właśnie ładne i eleganckie panny powinny być pobożne i wzorem, bo na takie najbardziej patrzą i one mogą dużo dobrego zrobić w życiu”<sup>50</sup>.

Pobożność, do której zachęcała, nie była oderwana od życia, wręcz przeciwnie, uczyła odpowiedzialności za siebie i drugiego człowieka. W ten sposób przygotowywała do dorosłości. Należy przy tym podkreślić, że nigdy nikogo nie zmuszała do religijności, o czym świadczą liczne wspomnienia wychowanek:

Czuwała nad tym, by nie narzucać gwałtem praktyk religijnych. Nie mierzyła też wszystkich swą miarą, ale z wielką wyrozumiałością dostosowywała się do wieku i wyrobienia duchowego jednostek. Wiedziała z długich lat pracy nad młodzieżą, że przesył i w najświętszych rzeczach może odwieść od Boga, toteż uczyła własnym przykładem więcej niż słowem, pozostawiając inicjatywę wychowankom. „Pan Bóg chce służby wolnych!” – powtarzała niejednokrotnie<sup>51</sup>.

Święta Urszula dostosowywała praktyki religijne do wieku i możliwości podopiecznych. Szczególnym tego potwierdzeniem była jej praca w krajach skandynawskich. Prowadząc tam m.in. Szkołę Języków Obcych w Djursholmie, uczyła głównie

<sup>45</sup> List do Zofii Łakocińskiej i byłych wychowanek z 21 X 1909 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 2, dz.cyt.

<sup>46</sup> U. Ledóchowska, *W glorii świętych*, w: „Dzwonek św. Olafa”..., 109.

<sup>47</sup> U. Ledóchowska, *Świętych nam potrzeba*, w: „Dzwonek św. Olafa”..., 107.

<sup>48</sup> W. Mleczo, *Propozycje wychowawcze św. Urszuli Ledóchowskiej (na podstawie artykułów wstępnych w „Dzwonku św. Olafa”)*, w: *Święta Urszula Ledóchowska: Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. M. Krupecka, W. Misztal, Kraków 2015, 157–168.

<sup>49</sup> Klotylda z Bugajewiczów Fliegerowa, uczennica szkoły pniewskiej w latach 1924–1925.

<sup>50</sup> K. Fliegerowa, *Wspomnienie o Matce Urszuli Ledóchowskiej*, w: *Wspomnienia osób spoza Zgromadzenia*, dz.cyt., 48.

<sup>51</sup> *Miłość krzyża się nie lęka...*, dz.cyt., 254.

protestantki. Gdy niektóre z nich chciały przejść na katolicyzm, powstrzymywała je od tego zamiaru, obawiając się, że po powrocie do rodzinnego środowiska po ukończeniu szkoły nie będą w pełni ani protestantkami, ani katoliczkami. Często mawiała, że wszyscy są dziećmi jednego Boga, i radziła, aby każdy angażował się jeszcze bardziej w życie religijne własnego wyznania<sup>52</sup>.

Swoją postawą wskazywała na miłość Boga do każdego człowieka, zachęcała do nawiązania osobistej relacji ze Stwórcą przez codzienną modlitwę i rachunek sumienia. Przestrzegła przed sentymentalizmem i egzaltacją w modlitwie, mówiąc, że modlitwa czasem jest słodyczą, ale najczęściej ciężką pracą. Zachęcała również do wyrzeczeń szczególnie w okresie Wielkiego Postu. Zawsze mobilizowała do pracy nad własnym charakterem, nad pogodą ducha oraz do tego, by nie zrażać się niepowodzeniami. Dawała wychowankom nadzieję i zapewniała, że Bóg czuwa nad nimi jak najlepsza matka nad swym jedynakiem<sup>53</sup>.

Matka Urszula utrzymywała kontakt z byłymi wychowankami, reagowała na bieżące wydarzenia z ich życia. Przykładem udzielania wsparcia jest fragment jej listu do Róży Bandrowskiej<sup>54</sup>:

Moje Dziecko, nigdy nie poddawaj się zniechęceniu! To najgorsze. I nie ustawaj w pracy nad sobą, choć to nudzi i męczy. Każdy przecież przechodzi przez takie chwile zniechęcenia, znużenia. Chodzi tylko o to, by się temu nie poddawać, nie zaniechać walki! Życie nasze to walka i tylko ci, co odważnie walczą, dojdą do celu. Szczególnie teraz, gdy rozpoczyna się miesiąc różańcowy, tul się do Maryi, kochaj Maryję bardzo, bardzo. Ona jest taka dobra dla swych dzieci – pomaga zawsze, zawsze pociesza!<sup>55</sup>.

Doskonale rozumiała chwile zwątpień i zniechęceń w wypełnianiu codziennych obowiązków, dlatego zachęcała, aby wytrwale dążyć do wybranego celu i nigdy nie rezygnować z pracy nad sobą, czyli własnym charakterem, słabościami i wszechstronnym rozwojem. Zachęcała do całkowitego zawierzenia Maryi i ufnej modlitwy różańcowej.

W liście do Julii<sup>56</sup>, byłej wychowanki krakowskiej, złożyła życzenia z okazji zawarcia związku małżeńskiego:

[...] teraz, gdy rozpoczynasz nową epokę w swym życiu, szczególnie proszę Boga, by Ci dał łaskę i światło do wiernego wykonania, aż do śmierci, nowych obowiązków żony, obywatelki – a da Bóg, wkrótce i matki. A dobrych, chrześcijańskich matek tak nam dzisiaj potrzeba, przecież to one mają w rękę odrodzenie społeczeństwa naszego! Niech więc Bóg Ci błogosławi, droga moja Juleczko, niech Ci da szczęście tu, na ziemi, a przede wszystkim szczęście – Tobie i tej nowej rodzinie, którą zapoczątkujesz – kiedyś tam, na górze, w wieczności!<sup>57</sup>.

Powyższe słowa są potwierdzeniem doniosłej roli, jaką Urszula przypisywała kobiecie w społeczeństwie. Zawsze wspierała swoich wychowanków, zapewniała o modlitwie, radziła całkowicie zaufać Panu Bogu, obdarzała nadzieją na pokonanie trudności, dodawała otuchy, odwagi w walce z przeciwnościami.

<sup>52</sup> Szerzej na ten temat: Z. Zdybicka, dz.cyt., 92–106; J. Ledóchowska, dz.cyt., 101–161.

<sup>53</sup> E. Kęszczyka, *Wspomnienia z lat 1934–1936*, w: *Wspomnienia...*, dz.cyt., 89.

<sup>54</sup> Dawna uczennica urszulanek w Krakowie.

<sup>55</sup> List do Róży Bandrowskiej z października 1907 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 1, dz.cyt.

<sup>56</sup> Julia (nie udało się ustalić nazwiska) – była wychowanka krakowska.

<sup>57</sup> List do Julii N. N. z 31 I 1914, U. Ledóchowska, *Listy*, t. 3, Pniewy–Warszawa 1997, AGUjsk.

Wychowanki św. Urszuli z wdzięcznością wspominały w dorosłym życiu jej nauki dotyczące rachunku sumienia oraz zachęty do refleksji nad sobą, własnymi słabościami, a także nad mocnymi stronami, które warto rozwijać. W ten sposób Ledóchowska uczyła odpowiedzialności za samego siebie.

Wiele czasu poświęcała na pogadanki, indywidualne rozmowy z wychowanymi oraz liczną korespondencję. K. Olbrycht akcentuje, że w działalności wychowawczej Ledóchowska posługiwała się m.in. metodą sytuacyjno-działaniową. Zachęcała młodzież do aktywności w różnych organizacjach, takich jak: Apostolstwo Modlitwy, Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży, Krucjata Eucharystyczna oraz Sodaliczka Mariańska<sup>58</sup>.

## 6. ZAKOŃCZENIE

Artykuł miał na celu ukazanie aktualności wychowania religijnego w ujęciu św. Urszuli Ledóchowskiej. Nie wyczerpuje całości zagadnienia, które warto zgłębiać i poszerzyć o badania nad aktualnością całokształtu myśli pedagogicznej matki Urszuli.

Minęło właśnie 150 lat od narodzin św. Urszuli Ledóchowskiej oraz 76 od jej śmierci. Żyła w czasie zaborów, I wojny światowej oraz międzywojnia. Europa oraz Polska doświadczyły od tego czasu wielu zmian kulturowych, podobnie jak cały współczesny świat. Jednak myśl pedagogiczna Ledóchowskiej jest wciąż aktualna. Niezmiennym pozostał fakt, że wychowanie rozpoczyna się w rodzinie i że pierwsze lata dziecka mają znaczny wpływ na jego dalsze życie. Dlatego św. Urszula formowała matki, uświadamiając im ich doniosłą misję w życiu społecznym. Zwraçała uwagę, że to one są pierwszymi nauczycielkami religii poprzez naukę modlitwy, mówienie o Panu Bogu oraz prowadzenie dzieci do kościoła. Podkreślała, że matka ma największe oddziaływanie podczas przygotowań dziecka do przyjęcia I Komunii Świętej. Jakże aktualne są wygłaszane przez Ledóchowską odczyty, w których przestrzegała kobiety przed konsumpcjonizmem i materializmem, mogącymi zniweczyć duchowy wymiar przygotowań dziecka do pierwszej Eucharystii.

Nie straciły też aktualności nawoływania św. Urszuli skierowane do wychowawców, dotyczące ich samorozwoju, wychowywania przez własny przykład, a zatem spójności tego, o czym mówią i czego wymagają od podopiecznych. Tylko żyjąc wiarą, można być świadkiem Miłości i wychować religijnie dojrzewającego człowieka. Matka Urszula zachęcała do tworzenia wokół dziecka atmosfery szczęścia i pogody ducha, tłumacząc, że tylko w ten sposób można „dać dziecku Boga”, czyli skutecznie realizować wychowanie religijne. Dlatego motywowała wychowawców do dobroci. Głosiła apostołstwo uśmiechu, które, jak twierdziła, jest prawdziwym apostołstwem, bardziej skutecznym niż ogniste kazania, bo mówi o duszy szczęśliwej w Bogu<sup>59</sup>.

<sup>58</sup> Zob. K. Olbrycht, dz.cyt., 72.

<sup>59</sup> List do Stefana Dzierżka z 21 IV 1936 r., U. Ledóchowska, *Listy*, t. 10, Pniewy–Warszawa 2002, AGUjsk.

Urszula Ledóchowska była przeciwniczką pajdocentryzmu<sup>60</sup>. Uważała, że dzieciom należy stawiać wymagania oraz granice w wychowaniu<sup>61</sup>. Z pewnością możemy powiedzieć, że swoim poglądami przeciwstawiała się trendom wychowania bezstresowego. Uczyła dzieci i młodzież refleksji nad własnym życiem, zachęcała do rozwijania talentów oraz pracy nad własnymi wadami. Poprzez wolontariat wychowywała młodzież do postaw altruistycznych. Zachęcała dzieci i młodzież do angażowania się w organizacjach religijnych. Krucjata Eucharystyczna, którą przyniosła na grunt polski, działa obecnie pod nazwą Eucharystyczny Ruch Młodych we wszystkich polskich diecezjach<sup>62</sup>.

Aktualną cechą wychowania religijnego św. Urszuli jest również wzywanie do świętości, ukazywanie przykładu świętych w procesie wychowawczym oraz przeżywanie codzienności w zjednoczeniu z Panem Bogiem. Zawsze polecała rodzicom i wychowawcom modlitwę za dzieci i młodzież.

Poprzez nawiązywanie silnych więzi wychowawczych zawsze była dostępna dla swoich byłych podopiecznych i towarzyszyła im w ich życiu dorosłym. Do idei pedagogicznych św. Urszuli Ledóchowskiej mogą sięgać współcześni wychowawcy, którzy stają przed nowymi wyzwaniami związanymi ze światem wirtualnym i uczeniem dzieci i młodzieży nawiązywania relacji międzyludzkich.

Ksiądz dr Wojciech Mleczo, na podstawie artykułów wstępnych św. Urszuli Ledóchowskiej do „Dzwonka św. Olafa”, skonstruował jej propozycje wychowawcze w formie pięciu „P”:

- pobudzaj do wielkich pragnień;
- przekonuj, że świętość jest dla każdego;
- pokazuj wzory świętości;
- przekaz środki do wzrastania w świętości;
- prezentuj własnym życiem, że świętość jest możliwa<sup>63</sup>.

Zasady te reasumują aktualność myśli wychowania religijnego w ujęciu św. Urszuli Ledóchowskiej i zachęcają do wcielania jej w życie.

Współcześnie idee pedagogiczne św. Urszuli Ledóchowskiej są realizowane przez siostry urszulanki i osoby współpracujące z nimi. Zgromadzenie Sióstr Urszulanek Serca Jezusa Konającego jest obecne na 5 kontynentach i w 14 krajach i podejmuje apostołstwo wychowywania dzieci i młodzieży według wskazań, jakie pozostawiła Założycielka.

---

<sup>60</sup> Pajdocentryzm – kierunek pedagogiczny przyznający dziecku centralną pozycję w procesach edukacji i opierający ten pogląd na przekonaniu o względnej doskonałości jego zalet wrodzonych; pajdocentryzm traktuje wychowanie jako samą tylko opiekę nad samoradnym rozwojem dziecka, do którego należy dopasować programy, metody i organizacje pracy dydaktyczno-wychowawczej; jednocześnie pajdocentryzm nie docenia roli nauczyciela i społecznych uwarunkowań edukacji.

<sup>61</sup> K. Olbrycht, dz.cyt., 15.

<sup>62</sup> Szczegółowe informacje na stronie internetowej: [www.erm.pl](http://www.erm.pl).

<sup>63</sup> W. Mleczo, dz.cyt., 178.

## BIBLIOGRAFIA

- Krupecka M., *Ledóchowska. Polka i Europejka*, Ząbki: Apostolicum 2003.
- Ledóchowska J., *Życie i działalność Julii Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa: Michalineum 1998.
- Ledóchowska U., *Byłam tylko pionkiem na szachownicy.... Wspomnienia z lat 1886–1924*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2007.
- Ledóchowska U., „*Dzwonek św. Olafa*”. *Wypisy*, t. 1, Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK 2000.
- Ledóchowska U., *Jesteś nieśmiertelna, Ojczyzno ukochana, Polsko moja!*, Warszawa – Pniewy: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK 1989.
- Ledóchowska U., *Listy*, mps, AGUsjk.
- Ledóchowska U., *Listy do Sióstr 1914–1922*, Warszawa: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK 2004.
- Ledóchowska U., *Kobieta – apostołką Eucharystii*, Częstochowa: Edycja św. Pawła 2004.
- Ledóchowska U., *Odczyty w latach 1915–1920*, AGUsjk.
- Ledóchowska U., *Odczyty i przemówienia po roku 1920*, AGUsjk.
- Marzani M., *Matka Świętych Józefina z Salis-Zizers Ledóchowska 1831–1909*, Rzym: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek 1983.
- Miłość krzyża się nie lęka... Listy Julii Ledóchowskiej – bł. Urszuli i wspomnienia o niej*, red. A. i T. Szafrzańscy, Warszawa: Pax 1991.
- Mleczek W., *Propozycje wychowawcze św. Urszuli Ledóchowskiej (na podstawie artykułów wstępnych w „Dzwonku św. Olafa”)*, w: *Święta Urszula Ledóchowska: Kobieta w Kościele i społeczeństwie*, red. M. Krupecka, W. Misztal, Kraków: Wydawnictwo św. Jana Pawła II 2015, 155–178.
- Niewiasta, której uczynki chwalić będą pokolenia. Błogosławiona Urszula Ledóchowska 1865–1939*, red. Rauluszkiewicz Z., Rzym: Zgromadzenie Sióstr Urszulanek SJK 1984.
- Olbrycht K., *Zarys systemu wychowania Urszuli Ledóchowskiej*, Ząbki: Apostolicum 2002.
- Olbrycht K., *Pedagogia szarych urszulanek*, w: *Pedagogie katolickich zgromadzeń. Historia i współczesność*, red. J. Kostkiewicz, t. 1, Kraków: Impuls 2012, 537–565.
- Opiela M.L., Świdrak E., Łobacz M., *Wychowanie integralne w edukacji katolickiej. Idee – twórcy – instytucje*, Lublin: Katolicki Uniwersytet Lubelski 2014.
- Puczyłowska U., *Szkola pniowska, dzieło bł. Urszuli Ledóchowskiej*, Szczecin 1991.
- Sztamborska M., *Dziedzictwo pedagogiczne św. Urszuli Ledóchowskiej (1865–1939)*, niepublikowana praca mgr napis. pod kier. prof. dr hab. W. Szulakiewicz, Toruń: UMK 2009.
- Wspomnienia o Matce Urszuli Ledóchowskiej osób spoza zgromadzenia*, mps, AGUsjk.
- Zdybicka Z.J., *Otworzyć serce. Apostolstwo matki Urszuli Ledóchowskiej*, Warszawa: Verbinum 2003.

## VALIDITY OF RELIGIOUS EDUCATION CONCEPTIONS BY SAINT URSZULA LEDÓCHOWSKA

### Summary

This article is devoted to the validity of religious education conceptions by saint Urszula Ledóchowska. The first part presents the influence of family life on the conceptions of religious education by Urszula Ledóchowska and her educational activity. The next part points out the important role of mothers in religious education of their children. Then the article presents religious formation of teachers, children and youth. The summary of the article is the attempt to show validity of religious education concepts by saint Urszula Ledóchowska.

**Key words:** saint Urszula Ledóchowska, religious education, integral education, Eucharistic Crusade, Pius X college, formation of mothers, formation of teachers